

50 LAT ZESPOŁU „SAMI SWOI”

„50 lat minęło jak jeden dzień” - tak można by zaśpiewać, a jeszcze lepiej zagrać, koniecznie na jazzową nutę, bo właśnie jazz jest tą muzyką, którą od 50 lat promują na estradach Polski i świata członkowie zespołu „SAMI SWOI”. Koncert odbywający się 29 czerwca w ostrzeszowskim kinoteatrze był nie tylko wydarzeniem muzycznym, lecz także sentymentalną podróżą w przeszłość. A wiedli nas w tę podróż, prowadząca koncert Maria Zawartko i Bohater wieczoru - JULIAN KURZAWA - założyciel zespołu „Sami Swoi”, z urodzenia ostrzeszowianin.

Ich rozmowy, przywołujące młodzieńcze lata Julka, fascynację jazzem, wreszcie początki założonego przez niego w 1968 r. zespołu, stanowiły niezwykle interesujący słowny przerywnik muzycznych popisów



SAMI SWOI z solistką.

tacji każdej z nich usłyszeliśmy kilka popularnych, lubianych standardów, nie tylko jazzowych. Na scenie pojawił się także Jarek Zawartko, dzieląc się z publicznością osobistymi wspomnieniami, dotyczącymi pierwszego spotkania z mistrzem Julianem.

Tak na fali wspomnień, w jazzowo-swingowych rytmach, dołączyliśmy do 1982 roku. Wtedy

to Julian Kurzawa rozstaje się z zespołem, zamieszkuje w Szwecji, ale o Polsce nie zapomina, bliska jest mu także ta mała ojczyzna - Ostrzeszów. Tu przecież nie tylko pozostał wspomnienia, lecz ma wciąż rodzinę, przyjaciół, znajomych... Dlatego jesteśmy pewni, że piątkowy, jubileuszowy koncert nie był wyłącznie zwieńczeniem artystycznej drogi Juliana Kurzawy, lecz muzycznym powrotem do miejsc, gdzie wszystko się zaczęło i trwa...

K. Juszczak



Dawne czasy wspominają Julian Kurzawa i Maria Zawartko.

wirtuozów trąbki, saksofonu, fortepianu, wiolonczeli, perkusji i puzonu, na którym grał obecny lider grupy - Jan Młynarczyk. A było to znakomite granie prawdziwych mistrzów, umiejętnie zmieniających nastrój i rytm muzyki, a także jej rodzaj, słuchaliśmy bowiem jazzu tradycyjnego, przechodzącego w bluesa, to znów zahaczającego o swing, by w końcu uczestniczyć w perfekcyjnie zagranym dialogu na instrumenty...

W czasie koncertu dużo mówiono o Hannie Banaszak i jej współpracy z grupą „Sami Swoi”. Dzisiaj również śpiewają z zespołem utalentowane wokalistki. W Ostrzeszowie mogliśmy oklaskiwać Magdalenę Zawartko i Marzenę Słowik - dwie młode, zdolne artystki. W interpre-



Wielkie brawa za świetny koncert.

KLAUDIA RAKOCZY WIELKOPOLSKĄ MISS BIKINI

22 czerwca w Ostrowskim Centrum Kultury odbyła się gala finałowa konkursu Wielkopolska Miss 2018. O koronę Wielkopolskiej Miss walczyły trzydzieści cztery kandydatki, kolejnych dziesięć dziewczyn o koronę Wielkopolskiej Miss Nastolatek. Jedną z laureatek została ostrzeszowianka - Klaudia Rakoczy.

Tego wieczoru finalistki zaprezentowały się w kilku odsłonach - od sukienek, przez stroje kąpielowe aż po suknie ślubne. Gałę uświetniły występy Wojtka Bałwako (uczestnika „Bitwy

na głosy”), Maksymiliana Łapińskiego oraz Boskiego Diego.

Najpiękniejszą nastoletnią Wielkopolką została Zuzanna Ławnyowicz z Wielenia, natomiast Wielkopolską Miss - Paulina Sokowicz z Łęczycy k. Poznania.

Wśród laureatek konkursu znalazła się również ostrzeszowianka - Klaudia Rakoczy.

21-latką zdobyła tytuł Wielkopolskiej Miss Bikini 2018.

A.Ł.

22

21 lat / 170 cm / Ostrzeszów

Azulena BEACHWEAR

Klaudia Rakoczy



Cegiutki

Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad

Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Myślniewska 101 www.facebook.com/CegiutkiWLesie

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Rosół z łanymi kłuskami, sznyצל z jajkiem, frytki, zestaw surówek.

LIGOTA - TU, GDZIE WSPÓŁCZESNOŚĆ Z HISTORIA SIĘ SPLATA

W Ligocie znowu rozgrywa się bitwa, słychać huk armatnich wystrzałów, lecz dochodzą także dźwięki marsza granego przez orkiestrę dętą, a wszystko to przeplata się z gwarem dzieci hasających na nowym placu zabaw. Tyle atrakcji w małej wiosce i to jednego dnia. Ta sobota, 30 czerwca 2018 roku, zapewne także zapisze się w księdze historii Ligoty.

inicjatorem wydarzenia był Roman Słupianek

- Szukajmy tego, co nas łączy, a nie tego, co nas dzieli, a wtedy wolnością będziemy mogli cieszyć się cały czas - mówił jeden ze współtwórców imprezy, miejscowy radny Andrzej Adamski.



Na polu bitwy.



Sadzenie dębu pamięci - w akcji mieszkanka Ligoty, Teresa Berska.

powstańcy odnieśli kolejne zwycięstwo. Nie wszystkie bitwy były zwycięskie - w krwawych walkach pod Korzeniem, 19 lutego 1919 r., poległo dziewięciu powstańców pochodzących w bratniej mogile na cmentarzu w Ostrzeszowie.

Do wydarzeń historycznych nawiązał poseł T. Ławniczak. Odczytano także list byłego woźdy i byłego mieszkańca wioski, Michała Prymki, który dziękował organizatorom tego przedsięwzięcia.

Ważnym wydarzeniem było odsłonięcie tablicy upamiętniającej „100 rocznicę

z okopów i toczący śmiertelny bój, żołnierze polscy i niemiecy.

Tak wiarygodny obraz bitwy stworzyła grupa rekonstrukcyjna z Poznania, działająca w stowarzyszeniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej III Bastion Grolman, dowodzona przez Michała Krzyżaniaka. W gronie „walczących”

byli też miejscowi ochotnicy, a wśród nich dwaj młodzieńcy z Kuźnicy Myślniewskiej - Kamil Banaszak i Miłosz Niwa.

- Jesteśmy pasjonatami historii, dlatego z przyjemnością skorzystaliśmy z tej okazji, mimo że dostaliśmy rolę niemieckich żołnierzy. Od czegoś trzeba zacząć - mówili z uśmiechem. Do lat międzywojennych

Umilkły armatnie wystrzały, historyczny sztandar Powstańców Wielkopolskich powrócił do szkolnej gąbłoty, ale mieszkańcy Ligoty długo jeszcze będą wspominać to, co w minioną sobotę tutaj się wydarzyło.

K. Juszczak



Kwiaty składają - minister B. Kempa i poseł T. Ławniczak.

Wśród gości m.in. minister Beata Kempa i poseł Tomasz Ławniczak.

- Z wielką radością przybyłam tu, na tę ziemię, której mieszkańcy chcą pamiętać o historii naszego kraju. Dziś możemy się cieszyć naszą niepodległością - mówiła pani minister.

* Krótki rys historyczny dotyczący Powstania Wielkopolskiego i samej bitwy pod Ligotą przedstawił Sławomir Mrugałski - historyk, przewodniczący komitetu organizacyjnego.

W roku 1918, kiedy to w wyniku zakończonych wojny światowej klęskę ponieśli nasi zaborcy - Rosja, Austria i Prusy, pojawiła się niepowtarzalna szansa odzyskania niepodległości. 15 listopada 1918 r. w Ostrzeszowie powstała Rada Ludowa pod kierownictwem Józefa Wężyka. Początkiem stycznia 1919 r. podjęła ona decyzję przystąpienia do Powstania. Dowódcą wojsk powstańczych na tym terenie został ppor. Stanisław Thiel z Doruchowa. Wieczorem 14 stycznia 1919 roku do Ostrzeszowa przybyły oddziały powstańcze z Pleszewa, Ostrowa i Skalmierzyc. Oddziały te wspierała, licząca 50 żołnierzy, kompania z Mikstatu.

15 stycznia 1919 r. doszło do bitwy pod Ligotą. O siódmej rano wojska powstańcze zaatakowały, obsadzone przez niemiecki Grenschutz - Ligotę, wzgórze 284 oraz osadę Trzy Kamienie. Zacięty bój trwał godzinę i przyniósł zwycięstwo powstańcom. W walce poległo trzech powstańców, a dziewięć zostało rannych. Straty niemieckie były dużo większe, poległo około 60 Niemców, a 46 dostało się do polskiej niewoli. Cztery dni później, w bitwie pod Rogaszycami



Defilada orkiestry i pocztów sztandarowych.

Odzyskania Niepodległości i Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego...”. Głównymi postaciami tego odsłonięcia byli: 88-letnia mieszkanka Ligoty, p. Teresa Berska, i uczeń kl. IV, Marcel Kędzia. Towarzyszyli im goście biorący udział w imprezie. Wspólnie też dokonano posadzenia dębu pamięci.

** Tym, na co wszyscy najbardziej czekali, była rekonstrukcja bitwy pod Ligotą, jaka rozegrała się tu przed stu laty.

Terkot karabinu armatnich wystrzałów, których efekt został wzmocniony wybuchami pocisków, sięjących wokół tumany kurzu, ziemi i gazu. A że wiatr wznosił je w stronę widzów, to każdy miał okazję „skosztować” pyłu z pola bitwy. Dopelnieniem całości byli, wybiegający

nawiązywało też stoisko historyczne, na którym prezentowana była broń, umundurowanie, wyposażenie powstańcze i żołnierskie, a nawet stare fotografie. Stowarzyszenie Strzelców Kaniowskich prezentowało współczesne karabinki wojskowe - tak dla porównania. A wszystko można było nie tylko zobaczyć, ale i wziąć w rękę.

Wśród gości Iwona Chowańska, przyjechała tu jako przedstawicielka IPN.

- To jest miejsce, z którego wywodzą się moi pradziadkowie, nie mogło mnie tu nie być. Tym bardziej że później na tym obszarze działali żołnierze podziemia niepodległościowego. Ich ojcowie walczyli o niepodległość w roku 1919, a oni stanęli do walki po 1945 r.

Niemal wszystko, co działo się na festynie, naznaczone było historią. Nawet występ Orkiestry Dętej z Dziętkowic zawierał sporo



Zainteresowaniem cieszyła się prezentacja uzbrojenia.